

# Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/kulisy-powstania-wielko/11152,Wielkopolskie-zwyciestwo-19181919.html>  
28.04.2024, 17:23

## Wielkopolskie zwycięstwo 1918/1919

Janusz Karwat

### Wybierz Strony

[Powstanie Wielkopolskie](#)

[Pierwsze godziny i dni były najważniejsze](#)

[Armia Wielkopolska i obrona zdobyczy powstania](#)

[Znaczenie lub Uwagi końcowe](#)

Powstanie Wielkopolskie 1918–1919 roku było polskim powstaniem narodowym. Jest jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach Wielkopolski. Stało się także elementem patriotycznej tradycji mieszkańców tego regionu. Wielkopolanie uczestniczyli we wszystkich czynach zbrojnych XIX wieku, ponosząc ofiary ludzkie i materialne. Obok wysiłków militarnych, ogromną rolę odegrała praca organiczna, która stworzyła mocne podstawy ekonomiczne społeczności polskiej. Powstanie było przygotowane pod względem moralnym, było więc naturalną konsekwencją wytrwałej pracy patriotyczno-narodowej. Poznaniacy umiejętnie łączyli w sobie zdolności żołnierskie z dobrym gospodarowaniem, zmysłem organizacyjnym i zdyscyplinowaniem. W sprzyjającym momencie rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej



oreźnie wyzwolili większość Wielkopolski.

## W drodze do powstania

W listopadzie 1918 r. ucichły strzały na frontach pierwszej wojny światowej. Klęskę poniosły trzy państwa zaborcze, co dla Polaków oznaczało odrodzenie Rzeczypospolitej. Nastroje euforii zapanowały w Krakowie, Lublinie i Warszawie, ale nie w Poznaniu. Wielkopolanie przeżywali zawód. Spodziewali się bowiem, że po klęsce Niemiec polskie ziemie zachodnie powrócą wkrótce do macierzy. Podpisany 11 listopada rozejm w Compiègne przewidywał powrót do granic z 1 sierpnia 1914 r. Wielkopolska nadal pozostawała w państwie niemieckim, a o losie tego regionu zadecydować miała konferencja pokojowa. Do Poznania natomiast wracały z frontu oddziały niemieckie, które stacjonowały tutaj od ponad stu lat. W rodzinne strony powracali także Wielkopolanie. Część z nich wprzęgnięto w ramy militarnych organizacji tajnych lub legalnych. Na ogół posiadali oni duże doświadczenie wojenne, zachowując wartości bojowe.

W sytuacji rewolucyjnego zamętu, jaki ogarnął Niemcy, Wielkopolanie nie załamywali jednak rąk. Powstała trójwładza: nadal pracowała administracja pruska, tworzyły się rady żołnierskie i robotnicze oraz polskie rady ludowe. Te ostatnie wyłoniły w trakcie Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu (3-5 XII 1918 r.) własną reprezentację w postaci Naczelnej Rady Ludowej. Politycy wielkopolscy, głównie narodowi demokraci, brali pod uwagę wybuch powstania, obejmującego nawet wszystkie ziemie polskie zaboru pruskiego. W tym przypadku liczone na pomoc udzieloną przez Armię Polską we Francji (gen. Józef Haller) oraz wojska Ententy. Miały one drogą morską przybyć do Gdańska i przesuwać się na południe. Po osiągnięciu Torunia planowano wybuch powstania w Poznaniu, Inowrocławiu i Ostrowie Wielkopolskim. Początkowo planowano lądowanie oddziałów na 19 XII 1918 r., potem przesunięto je na koniec grudnia, wreszcie na połowę stycznia 1919 r. Dekonspiracja polskich planów związanych z Armią Polską we Francji posłużyła Niemcom jako antypolski argument na arenie międzynarodowej. Skwapliwie skorzystali z tego Anglicy, którzy nie chcieli wzmocnienia Polski, jako sojusznika Francji

na Bałtykiem i odrzucili plan ekspedycji drogą morską do Gdańska. Skutecznie pokrzyżowali plany marszałka Ferdynanda Focha, Romana Dmowskiego, Wojciecha Korfantego i kierownictwa poznańskiego.

Polacy dysponowali już własnymi siłami paramilitarnymi. Przed wybuchem powstania w różnych oddziałach na terenie Wielkopolski znajdowało się około 8-10 tysięcy gotowych do walki ochotników. Największe liczebnie formacje o organizacji zbliżonej do wojskowej istniały w Poznaniu. Były to legalne funkcjonujące kompanie Straży Ludowej (SL) i Służby Straży i Bezpieczeństwa (Wach-und Sicherheitsdienst, SSiB) zorganizowane w końcu listopada 1918 r. za zgodą władz berlińskich. Te ostatnie, wobec rozkładu armii cesarskiej miały pełnić służbę wartowniczą w poszczególnych garnizonach. Na skutek umiejętnie przeprowadzonej akcji werbunkowej SSiB miała charakter czysto polski. Choć formalnie dowódcą tej formacji w Poznaniu był oficer niemiecki ppłk Dobschutz, to w praktyce komendę nad nią sprawował ppor. Mieczysław Paluch. Poznańskie kompanie SSiB liczyły w dniu powstania ok. 2 tys. żołnierzy. Oprócz stolicy Wielkopolski utworzone je w innych miastach garnizonowych, m.in. w Jarocinie, Kórniku, Pleszewie, Środzie Wielkopolskiej, Wielichowie i we Wrześni.

Straż Ludowa miała charakter lokalny i podlegała miejscowym radom ludowym. Żołnierze SL rekrutowali się głównie z członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a komendę nad nią pełnił naczelnik Julian Lange. Na początku grudnia 1918 r. na 42 powiaty Prowincji Poznańskiej, w 30 były już oddziały SL, w tym część była uzbrojona. W pierwszej kolejności organizowano je tam, gdzie dominowała ludność polska.

Najbardziej radykalną organizacją niepodległościową, prącą do zbrojnych rozstrzygnięć była Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego (POWZP) (komendant Wincenty Wierzejewski), luźno związana z POW w Królestwie. W jej skład wchodziła w większości skauci dezercerzy. Choć na początku listopada 1918 r. liczyła w Poznaniu zaledwie ok. 200 członków, przyczyniła się znacząco do sukcesów w pierwszych dniach powstania. Prócz tego szykowało się do powstania około tysiąca członków grup skautowych, samodzielnych grup bojowych i wielkopolskich oddziałów pogranicznych zorganizowanych na terenie Kongresówki (np. batalion w

Szczypiornie).

## Pierwsze godziny i dni były najważniejsze

W dniu 26 grudnia 1918 r. witano entuzjastycznie w Poznaniu Ignacego Jana Paderewskiego. Dzień następny przyniósł wydarzenia dość nieoczekiwane dla przywódców polskiego ruchu niepodległościowego, w planach których czyn zbrojny przewidziany był na termin późniejszy. Ogólne plany wstępne Tajnego Sztabu Wojskowego zorganizowanego przez Bohdana Hulewicza i Mieczysława Palucha, nie zdążyły dojrzeć do stadium realizacji. Odpowiadając na demonstracje polskie, Niemcy postanowili zmanifestować swoją obecność w Poznaniu, organizując po południu 27 grudnia 1918 r. pochód. Na jego czele stanęli żołnierze miejscowego garnizonu, maszerując na Bazar, gdzie przebywał I. J. Paderewski z misją aliancką. Zaalarmowane kompanie SL i SSiB, przywróciły porządek w mieście. Według raportu szefa brytyjskiej misji wojskowej płk. Harry'ego Herschela Wade'a w Poznaniu, w dniu 27 grudnia 1918 r. doszło do zrywania flag polskich i sojuszniczych na hotel „Bazar”, gdzie przebywał I. J. Paderewski z misją aliancką.



Okolo godz. 17. w okolicy „Bazaru” padły pierwsze strzały. Do tej pory nie udało się jednoznacznie ustalić, kto pierwszy zaczął strzelać; czy byli to żołnierze niemieccy z 6 pułku grenadierów, czy Polacy ochraniający siedzibę Paderewskich. Zachowane relacje uczestników mówią o niemieckich uczestnikach pochodu strzelających w powietrze z rewolwerów. Gdy na plac Wilhelmowski (ob. Wolności) przybyły kolejne polskie pododdziały, Niemcy wycofali się do gmachu Muzeum obok Bazaru, potem w kierunku gmachu Prezydium Policji. Spontanicznie, bez centralnego kierowania akcją Polaków, oddziały SSiB, SL i samodzielne grupy bojowe zaczęły wypierać Niemców ze śródmieścia. Zajęto arsenał przy Wielkich Garbarach, budynki poczty, rejencji i główny dworzec kolejowy.

W wielu punktach miasta doszło do obustronnej wymiany ognia, m.in. na moście chwaliszewskim, obok gazowni miejskiej, przy ul. Ogrodowej,

Zielonej i przy próbie opanowania koszar 6 pułku grenadierów na ulicy Bukowskiej. Kompania SSiB ppor. Edmunda Krausego na narożniku ulic Berlińskiej i Rycerskiej (F. Ratajczaka), została ostrzelana przez Niemców z karabinu maszynowego ustawionego przy wejściu do Prezydium Policji. Szef tej kompanii sierż. Franciszek Ratajczak został ciężko ranny, a po przewiezieniu do szpitala garnizonowego zmarł w trakcie operacji.

Biało-czerwone chorągwie na poznańskich ulicach oraz wywieszane na cześć aliantów flagi francuskie, brytyjskie i amerykańskie oburzyły mieszkańców w mieście Niemców i stały się pretekstem do wywołania zamieszek. Zrywanie polskich i alianckich znaków przez niemiecką kontrmanifestację było główną przyczyną rozpoczęcia walk w centrum Poznania. Tak więc spontaniczne lub sprowokowane działania niemieckich żołnierzy i cywilów zostały szybko i sprawnie stłumione przez Polaków. W rezultacie doprowadziły one do podjęcia przez Wielkopolan działań powstańczych.

W następnych dniach zajęto Cytadelę, koszary 47 pułku piechoty, artylerii, saperów, taborów i jazdy, fort Grolmana. Niemcy nie potrafili w tej sytuacji podjąć skutecznych kroków do stłumienia insurekcji. Nie otrząsnęli się z zaskoczenia, ponadto nie mieli rozeznania o liczebności polskich formacji. Dezorganizację akcji niemieckiej pogłębiło aresztowanie dowództwa V Korpusu Armijnego i najwyższych urzędników niemieckich. Niemcy zostali pozbawieni kierownictwa wojskowego i cywilnego. Jeszcze 28 grudnia wieczorem Komisariat NRL mianował tymczasowym dowódcą powstania kpt. Stanisława Taczaka, po konsultacji z Józefem Piłsudskim.

Zajęcie Poznania i obiektów koszarowych leżących w jego pobliżu (koszary sołackie, stacja lotnicza na Ławicy, obóz ćwiczebny w Biedrusku), dokonane przez uprzednio przygotowane, zorganizowane i uzbrojone oddziały polskie, było niewątpliwie sukcesem militarnym a także moralnym. Poznań zajęto przy niewielkich stratach (8 zabitych i ok. 20 rannych).

Wybuch walk w Poznaniu stał się hasłem do podjęcia akcji powstańczej w Wielkopolsce. Szybko i samorzutnie uformowały się pierwsze ochotnicze oddziały, złożone przeważnie z mieszkańców jednej miejscowości.

Najczęściej, drogą demokratycznego wyboru ustalano dowódcę, przyjmowane takie formy organizacyjne, do których przyzwyczajono się na froncie w armii niemieckiej. Początkowo nie było oddziałów mających charakter konkretnej formacji. Działy bataliony i kompanie o nazwach terytorialnych, np. kompanie: gołańska, stęszewska, powidzka, bataliony: śremski i gnieźnieński.

Do stolicy Wielkopolski podążyły z pomocą oddziały ochotnicze, m.in. batalion z powiatu zachodnio-poznańskiego (ppor. Andrzej Kopa), kompanie: czarniejewska (sierż. Franciszek Złotowicz), kórnicka (ppor. Stanisław Celichowski), średzka (ppor. Alfred Milewski) i pleszewska (ppor. Feliks Pamin). Ruch powstańczy rozszerzył się na wschód i południowy wschód aż do granicy byłego zaboru rosyjskiego. Wyzwolono Wrześnię, Gniezno i Witkowo, a niemieckie oddziały ekspedycyjne wysłane z Bydgoszczy pod Gniezno (400 żołnierzy, bateria artylerii i 30 karabinów maszynowych), zostały 30-31 grudnia powstrzymane pod Łopiennem i Zdziechową. Bitwa o Zdziechową była pierwszym i większym starciem powstańców w warunkach polowych. Miała ona kluczowe znaczenie dla rozwoju powstania nie tylko w powiecie gnieźnieńskim. Rozbite zgrupowanie Grenzschtzu mogło w przypadku zwycięstwa zagrozić Poznaniowi. Po tym sukcesie wśród powstańców gnieźnieńskich zrodziła się myśl uderzenia na Kujawy i Bydgoszcz. Ochotniczy oddział wyruszył 1 stycznia 1919 r. pod dowództwem ppor. Pawła Cymasa. Akcja ta zaktywizowała oddziały ochotnicze z Trzemeszna, Kruszwicy, Mogilna i Strzelna. W krwawych walkach o Inowrocław (5-6 I 1919 r.) uczestniczyło ponad 900 ludzi - w tym dwie kompanie WP przybyłe z Włocławka. Wyzwolenie miasta nastąpiło przy stosunkowo dużych stratach: zabitych 47 żołnierzy i 6 osób cywilnych, około 120 rannych. Niemcy mieli 14 zabitych i nieznaną ilość rannych.

W północnej Wielkopolsce powstanie rozszerzyło się w kilku kierunkach: z Wągrowca, Obornik, Rogoźna na Kcynię i Chodzież; z Nakła i Gołańczy na Mroczę, Wysoką i Ślesin. Kompanie wrzesińskie i gnieźnieńskie wyruszyły na Żnin i Szubin. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem. Pierwsza ofensywa powstańców na Szubin (8 I 1919 r.) zakończyła się porażką i dużymi stratami: 23 poległych, ponad 20 rannych, 92 wzięto do niewoli. Głównym powodem klęski był brak jednolitego dowództwa, współdziałania

pomiędzy kompaniami powstańców, a także brak umiejętności kierowania walką przez dowódców. Przejęcie inicjatywy w tym rejonie przez Niemców zahamowało ruch zbrojny w północno-wschodniej Wielkopolsce.

Dowodzący oddziałami powstańczymi na tym kierunku ppłk Kazimierz Grudzielski, widząc wzrastające zagrożenie, zwrócił się jeszcze 8 stycznia o pomoc do Dowództwa Głównego w Poznaniu. Tam za wiedzą mjr. Stanisława Taczaka, dzięki wysiłkom ppłk. Juliusza Stachiewicza, podporuczników Mieczysława Palucha i Władysława Zakrzewskiego zorganizowano w trybie alarmowym ochotniczą grupę ekspedycyjną. Pod rozkazami ppłk. K. Grudzielskiego znalazło się około 2000 powstańców, czyli 5 oficerów, 60 podoficerów z 14 ciężkimi karabinami maszynowymi, 8 armat i szwadron kawalerii. Tym razem przeprowadzona ofensywa, tzw. druga bitwa szubińska (11-12 I 1919 r.) zakończyła się sukcesem i usunięciem Niemców ze Żnina, Łabiszyna, Szubina i Złotnik Kujawskich. Powstańcy wyzwolili całą północno-wschodnią Wielkopolskę, opierając obronę na linii Noteci. Przerwali niemieckie linie komunikacyjne, prowadzące z Bydgoszczy w kierunku zachodnim. Powstała możliwość rozwinięcia natarcia w kierunku Pomorza. Jednak dalsza ofensywa na północ została przez Komisariat NRL i Dowództwo Główne wstrzymana. Powodem tego stanu rzeczy była umowa polsko-niemiecka umożliwiająca wycofanie w głąb Niemiec oddziałów z terenu Białorusi.

W Wielkopolsce Zachodniej rolę ośrodka dyspozycyjnego pełnił Grodzisk. Tutaj podjęto działania w celu wyzwolenia obszaru na zachód od Warty. Najpilniejszym celem dla powstańców pod dowództwem Kazimierza Zenktelera było osiągnięcie linii Obry i jezior zbąszyńskich oraz przecięcie połączeń kolejowych, prowadzących z Berlina i Krzyża w głąb Wielkopolski. Zajęto Rakoniewice, Wolsztyn i Nowy Tomyśl. Bez powodzenia toczono zacięte walki o Zbąszyn i Międzychód (4-5 I 1919 r.). Dowództwo Główne w Poznaniu zakazało powstańcom przekraczania linii Obry. Na wydanie tej decyzji wywarł nacisk Komisariat NRL, kierując się względami politycznymi.

Do 30 grudnia 1919 r. przejęto władzę w powiatach kościańskim i gostyńskim. Brak zdecydowania ze strony miejscowych Rad Ludowych do szybkiego działania wykorzystali Niemcy. W Lesznie i Rawiczu sformowali bataliony ochotnicze, otrzymali też wzmocnienie z Wrocławia i Głogowa.

Dopiero 6 stycznia z Gostynia pod Leszno wyruszył powstańczy batalion por. Bernarda Śliwińskiego. Zajęto m.in. Kąkolewo, Osieczną i Pawłowice, uzyskując w ten sposób połączenia na skrzydłach z odcinkiem zachodnim i południowym. Na południu Wielkopolski działania wyzwolenicze zainicjował tzw. Batalion Pograniczny ze Szczypiorna, składający się z ochotników ostrowskich. Wspomagały go ochotnicze oddziały z Jarocina, Ostrzeszowa i Pleszewa. Dowódcą tego odcinka frontu został ppor. Władysław Wawrzyniak. 31 grudnia 1918 r. zajęto Krotoszyn i Ostrów Wielkopolski. Akcja powstańcza koncentrowała się w Jutrosinie i Miejskiej Górze (ppor. Ignacy Busza).

Komisariat NRL początkowo próbował pertraktować z Niemcami. Przez tydzień zapewniał władze w Berlinie o kontroli nad sytuacją, twierdząc, że są to jedynie lokalne zamieszki. 3 stycznia 1919 r. NRL podjęła uchwałę o przejęciu władzy w Poznańskim. Jednak o tym fakcie poinformowano władze niemieckie dopiero pięć dni później. Zmieniło to sytuację Dowództwa Głównego (DG), które do tej pory pracowało w ukryciu, tzn. w tylnej części Hotelu Royal przy ul. Św. Marcin. Kilkunastu oficerów tego sztabu, zamiast mundurów, nosiło ubrania cywilne. Dopiero 5 stycznia DG ujawniło swoją działalność, wydając pierwszy rozkaz dzienny. Dokonano podziału obszaru Wielkopolski na 9 okręgów wojskowych. W ciągu pierwszych dziesięciu dni działania oddziałów ochotniczych miały cechy działań nieregularnych. Toczyły się one spontanicznie, własnym torem i według lokalnych możliwości. Z najlepszymi rezultatami przeprowadzano akcje proste.

Przejęcie władzy przez powstańców w miastach powiatowych oznaczało na ogół opanowanie całego powiatu. W wypadkach, gdy Niemcy podejmowali kroki do wyparcia powstańców i zagrażali zdobyczom Polaków, dochodziło do wzajemnej pomocy ochotników z sąsiednich ośrodków (np. Wrześni i Gniezna). Następowala koncentracja oddziałów, a dowódcy po doraźnym przygotowaniu planu, podejmowali działania ofensywne, mające w pewnym sensie charakter rajdowy.

Działania powstańcze w pierwszych dniach cechowała duża żywiołowość i braki w dowodzeniu. Niedociągnięcia te częściowo rekompensowano silną wolą walki i patriotyzmem ochotników. Niejednokrotnie błędy popełnione



na polu walki miały tragiczne konsekwencje. Kończyły się śmiercią ich dowódców, m.in. Korneliusza Manna, Edmunda Krausego i Władysława Wiewiórkowskiego.

Po kilkunastu dniach powstania wyłoniła się grupa dowódców, którzy mimo niskich stopni wojskowych (porucznicy i sierżanci), radzili sobie dobrze na stanowiskach przewidzianych dla oficerów starszych stopniem. Należeli do nich m.in.: Edmund Bartkowski, Paweł Cymś, Konrad Golniewicz, Bohdan Hulewicz, Andrzej Kopa, Włodzimierz Kowalski, Ignacy Mielżyński, Zdzisław Orłowski, Mieczysław Paluch, Edmund Rogalski, Stanisław Siuda, Kazimierz Szcześniak, Bernard Śliwiński i Kazimierz Zenkteler.

W pierwszych dwóch tygodniach powstania stan liczebny oddziałów ochotniczych był bardzo płynny. W wielu wsiach i miasteczkach ochotnicy po wykonaniu zadania rozchodzili się do domów. W przypadku kolejnej akcji ponownie werbowano ochotników. Według niepełnych dotąd szacunków formacje ochotnicze na froncie liczyły około 9-10 tys. powstańców. W połowie stycznia 1919 r. siły te wzrosły już do 14 tys. ochotników.

Major Stanisław Taczak, rozumiejąc specyfikę oddziałów ochotniczych, oparł organizację wojska na strukturze terytorialnej. Oficjalnie nie ingerował w życie wewnętrzne oddziałów, a ochotnicy często sami wybierali swoich dowódców, zwracając się do siebie „druhu”, wzorem wyniesionym z „Sokoła”.

## Armia Wielkopolska i obrona zdobyczy powstania

Na sukces powstania i wojskowe osiągnięcia organizacyjne znaczny wpływ mieli kolejni głównodowodzący: mjr Stanisław Taczak, gen. Józef Dowbor Muśnicki i korpus oficerski. Właśnie mjr S. Taczak stworzył podstawy organizacyjne powstania i front osłaniający wyzwolony obszar. Z kolei gen. J. Dowbor Muśnicki rozwinął załączki oddziałów powstańczych w regularną armię, opartą na przymusowym poborze. Podstawę korpusu oficerskiego stanowili oficerowie zawodowi, zwłaszcza jego podkomendni z byłego I

Korpusu Wskładeformacjiwchodziłytrzydywizjpiechoty,brygada kawalerii, trzy brygady artylerii, lotnictwo, wojska techniczne (oddziały saperów, telegraficzne, kolejowe, samochodowe), żandarmeria, służby: sanitarna, weterynaryjna, sprawiedliwości i duszpasterska.



Wielkopolską linię obrony podzielono na cztery wewnętrzne fronty (od 19 lutego trzy) i odpowiadające im Okręgi Wojskowe. Utworzono Inspektoraty poszczególnych broni: piechoty – gen. ppor. Kazimierz Grudzielski, artylerii – płk Anatol Kędzierski, lotnictwa – płk Gustaw Macewicz, wojsk technicznych – płk Jan Skoryna, sanitarny – gen. ppor. Ireneusz Wierzejewski i Obrony Krajowej – płk Julian Bolesław Lange.

W ramach Komisariatu NRL funkcjonował Wydział Wojskowy, który pełnił funkcję lokalnego „ministerstwa wojny”. Organem tym kierował gen. ppor. Kazimierz Raszewski, były ppłk huzarów armii pruskiej. Jako zaufany NRL pełnił on rolę „kontrolera” poczynań Dowbora Muśnickiego.

Na początku lutego 1919 r. Niemcy na całej długości frontu przystąpili do ofensywy. Dowództwo polskie w tym rejonie skupiło się na prowadzeniu obrony ruchowej. Nie znano w pełni miejsc uderzenia wojsk niemieckich, stąd organizowano stosunkowo silne odwody. Najcięższe walki toczyły się na froncie północnym i zachodnim. Niektóre miejscowości kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk (Rynarzewo). Dramatyczny przebieg miały walki na froncie zachodnim, gdzie Niemcy zaatakowali powstańców na odcinku międzychodzkiem. Niemcom udało się zdobyć Babimost i Kargową. Po kilku dniach ciężkich walk natarcie niemieckie zatrzymano na linii jezior zbąskich (19 lutego). Mimo zdecydowanej przewagi w ludziach i sprzęcie, Niemcom nie udało się osiągnąć zakładanych celów.

Próby uprzedzenia ofensywy niemieckiej na froncie południowym zakończyły się niepowodzeniem. Dwa polskie natarcia na Rawicz (3 i 5-6 lutego) spełzły na niczym. Niemcy ponieśli duże straty. Ich działania w kierunku na Krotoszyn (10 lutego), mimo zajęcia wcześniej Zdun, nie przyniosły im sukcesu.

Natężenie walk zmalało dopiero w drugiej połowie lutego 1919 r. Dzięki zabiegom dyplomacji polskiej, wysiłkom Komisariatu NRL i poparciu Francji, Niemcy zostali zmuszeni do przzerwania działań wojennych (układ w Trewirze 16 II 1919 r.).

W dniu 3 maja 1919 r. wojsko wielkopolskie zaprezentowało się społeczeństwu podczas wielkiej rewii na Ławicy z okazji święta narodowego. Powstała silna armia, która w czerwcu 1919 r. liczyła ok. 102 tys. żołnierzy, w tej liczbie 70 tys. w pierwszej linii. Straż Ludowa skupiała kolejnych 100 tys. członków. Rozbudowa wojsk wielkopolskich wiązała się rosnącym zapotrzebowaniem na oficerów. Wobec ich niedostatku utworzono szkoły oficerskie: piechoty, artylerii, lotniczą i aeronautyczną (balonową) oraz Obrony Krajowej.

W wyniku walk powstańczych do połowy lutego 1919 r., a potem starć na linii rozejmowej poległo ok. 1800 żołnierzy. Najwięcej ofiar odnotowano na froncie północnym, gdzie poległo 587 powstańców i żołnierzy, a 101 zmarło z powody odniesionych ran. Front wielkopolski istniał do marca 1920 r. Po uwzględnieniu strat oddziałów wielkopolskich walczących w Galicji Wschodniej i na Froncie Litewsko-Białoruskim, liczba poległych i zmarłych z ran chorób żołnierzy wielkopolskich wyniesie ok. 2500. Dalsze co najmniej 5 tysięcy poległo podczas wojny z Rosją bolszewicką 1919-1920 r. i powstań górnośląskich.

W końcu stycznia 1919 r. wprowadzono jednolite umundurowanie, wykorzystując ogromne zapasy uniformów niemieckich. Charakterystycznym elementem wyróżniających żołnierzy wielkopolskich była wysoka rogatywka z płowoszarego sukna, z pętlą w kształcie trefla z lewej strony oraz biało-czerwone wstążki na kołnierzu. Odmienne były też w Armii Wielkopolskiej oznaki stopni wojskowych, które noszono na rękawach i rogatywkach. Symbole narodowe, które były używane przez powstańców i żołnierzy Wojsk Wielkopolskich utwierdzały ich w przekonaniu, że są częścią odradzającego się Wojska Polskiego.

Rozejm podpisano na sześć tygodni, przedłużając go później jeszcze raz. Mimo to nadal dochodziło do lokalnych potyczek, a Niemcy przygotowywali kolejną ofensywę, na czele której stanąć miał marszałek

Paul von Hindenburg, urodzony w Poznaniu. Wybuch i przebieg powstania był także korektą planów polityków, którzy zmuszeni byli zaakceptować politykę faktów dokonanych. Komisariat NRL odegrał ogromną rolę w zabiegach dyplomatycznych, w wyniku których Niemcy zmuszeni zostali do podpisania warunków rozejmowych. Rozejm ten uratował Wielkopolskę od interwencji niemieckich wojsk Ober-Ostu.

Do końca maja 1919 r. front wielkopolski funkcjonował samodzielnie, nie podlegając pod względem operacyjnym Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego w Warszawie. Wobec wzrostu zagrożenia ofensywą niemiecką, Komisariat NRL zgłosił wniosek „jedności armii narodowej”. 30 maja naczelny wódz Józef Piłsudski potwierdził operacyjne podporządkowanie wojsk wielkopolskich. Prace zjednoczeniowe trwały jeszcze do listopada tego roku.

## Znaczenie lub Uwagi końcowe

W dniu 28 czerwca podpisano pokój w Wersalu. Na kształt polskiej granicy zachodniej ogromny wpływ miała wielkopolska wiktoria, ponieważ linia graniczna objęła terytoria opanowane przez powstańców. Również dzięki akcji delegacji polskiej podczas konferencji paryskiej i przychylności Francji, osiągnięto maksimum tego, co było można wówczas uzyskać. Znacznym sukcesem było przyznanie Polsce obszarów niewyzwolonych, m.in. Bydgoszczy, Kępna, Leszna, Rawicza i Zbąszynia.



Powstanie wielkopolskie, mimo że nie objęło wszystkich ziem zaboru pruskiego, wpłynęło na rozwój ruchu konspiracyjnego na Pomorzu Gdańskim i Górnym Śląsku. Miało ono ogromny wpływ na kształtowanie się zachodniej i północnej granicy II Rzeczypospolitej. Oddziały wielkopolskie walczyły później w Małopolsce Wschodniej, na froncie litewsko-białoruskim, a przede wszystkim podczas wojny polsko-

bolszewickiej 1920 r. Doświadczeni oficerowie z Wielkopolski przyczynili się do zwycięstwa III powstania śląskiego 1921 r.

Wielkopolska wniosła znaczący wkład w zorganizowanie wojska polskiego odradzającego się Państwa Polskiego. Był to przejaw nie tylko patriotyzmu i sprawności organizacyjnej. Poznańskie, w odróżnieniu od znacznych obszarów zaborów austriackiego i rosyjskiego, uniknęło zniszczenia czasie działań wojennych. Zaznaczyć należy, że w Wielkopolsce zorganizowano jedną szóstą WP. Powołano pod broń ok. 8% ogółu ludności, czyli co 12 mieszkańców regionu znalazł się w szeregach Armii Wielkopolskiej. Na tle innych formacji WP oddziały wielkopolskie wyróżniały się dobrym wyszkoleniem bojowym, zdyscyplinowaniem i wyposażeniem.

Utrzymywanie tych sił wymagało znacznych środków finansowych. Dopiero w listopadzie 1919 r. Armia Wielkopolska pod względem finansowym przeszła w zakres kompetencji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wykorzystano w tym celu rezerwy polskich banków i spółek oraz zwrócono się do społeczeństwa o udzielenie 5% Pożyczki Odrodzenia Polski. Do końca 1919 r. społeczeństwo polskie Poznańskiego subskrybowało i wpłaciło 348 mln marek i 12 mln rubli, złożono złoto i srebro wartości 26 mln marek. W maju 1919 r. na utrzymanie frontu wielkopolskiego wydano ok. 74 mln marek. Długie listy ofiarodawców ogłaszane były w prasie poznańskiej. Generał J. Dowbor Muśnicki szczególnie wysoko ocenił udział społeczeństwa w utworzeniu armii: *Nie zrobiłbym w Wielkopolsce połowy tego, co nazywano „doborowym wojskiem” gdyby nie pomoc społeczeństwa.*

## Wybierz Strony

**1**

**2**

**3**

**4**

# Powiązane informacje

---

Linia demarkacyjna według  
postanowień rozejmu w  
Trewirze, 16 lutego 1919 r.

---

## Rozejm w Trewirze 1919

Stanisław Sierpowski